

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lin. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a a mianowicie w sobotę. — Drukiem i nakładem Władysława Wesółowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesółowski, Nowe.

Nr. 3.

Nowe, sobota 15 stycznia 1927 r.

Rok IV.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

W ubiegły wtorek odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej przy udziale wszystkich pp. radnych w liczbie 18-u. Silnie reprezentowany był także Magistrat a nawet, wbrew zwyczajowi, stawilo się kilku ciekawych obywateli miasta.

Porządek dzienny był dosyć krótki, lecz nader ważny. Chodziło bowiem o wybór przewodniczącego Rady i zastępcy na rok bieżący, o wysłuchanie sprawozdania kasowego, uchwalenie budżetu miasta na rok rachunkowy 1927/28 oraz o zatwierdzenie od Magistratu uchwalonej a z kasy płaconej gwiazdki w postaci 50 proc. poborów grudniowych urzędnikom i robotnikom miejskim itp.

Od godz. 5 po poł. toczyły się narady ugrupowań, zapewne na temat wyborów. „Lewica” skończyła swe narady wcześniej, nie dochodząc w tym celu do zupełnego porozumienia; skutki tego okazały się w toku wyborów. Punktualnie o godzinie 6-tej zjawila się na sali „prawica”. Dotychczasowy przewodniczący p. Gburek zagał posiedzenie, oddając następnie głos p. burmistrzowi, który wyluszczył życzenia noworoczne pp. radnym a równocześnie dziękował za owocną i uczciwą pracę na dobro miasta w roku ubiegłym. Następne punkta porządku dziennego przechodziły szybko i gładko. Przy uchwaleniu budżetu podpadło, że pp. radni nie zbyt wielce usiłowali się wniknąć w poszczególne pozycje budżetowe, lecz milcząco godzili się na uchwały Koleg. Magistratu (sic!). Kto więc oczekiwał ożywionej debaty i myślał zdobyć z tego jakiszkolwiek obraz budżetu, ten się grubo omylił, a przecież uchwalenie budżetu to jedna z najważniejszych spraw Rad Miejskich. Dalej Rada akceptowała uchwałę Magistratu dotyczącą wyplacanych 50 proc. poborów wszystkim urzędnikom i robotnikom miejskim, powzięła ponadto uchwałę zezwalającą na wyplatę dalszych 50 proc. na zakupy zimowe.

Wybory przyniosły od „prawicy” oczekiwany wynik. Prezesem Rady wybrano p. Krola, zastępcą p. Frankowskiego. Wybrani przyjmują urzędy i dziękują za zaufanie. Z tem wyczerpał się ogłoszony porządek dzienny.

Bez odgłosowania wszedł jeszcze wniosek nagły w dyskusję. Kilku bezrobotnych wniosło o wsparcie w czasie bezrobocia. Rozpoczęła się ożywiona debata, w której zajmowali głos p. burmistrz, oraz pp. Majewski, Stanglewski, Frankowski, Krola i inni. Wskazywano na brak pomocy chwilowo bezrobotnym, na rozporządzenia ministerjalne w tej kwestji, na martwy sezon, na nadużycia z strony ubogich itd. Nareszcie zgodzono się na wybór komisji celem zbadań stosunków gospodarczych u reflektantów.

Podpadało, że żaden z pp. radnych nie śmiał podziękować ustępującemu prezesowi za jego działalność, co uczynił natenczas p. burmistrz.

Przeobrażenia w Anglii.

Sytuacja polityczna w Anglii stoi pod znakiem zakończonego strajku węglowego, który życiu ekonomicznemu tego państwa zadał ciężkie rany, a równocześnie odbić się musiał i na sytuacji politycznej.

Dotyka to oczywiście przede wszystkim angielskiej partji pracy. Strajk węglowy zakończył się jawną klęską górników i wogóle robotniczych związków zawodowych, przeciw którym zwraca się obecnie ofensywa przemysłowców skrajnego skrzydła konserwatystów. Partja pracy jednak, jak to się już okazało przy wyborach innych i potwierdza obecnie, stracił z tego powodu nie poniosła, raczej przeciwnie niebezpieczeństwo staje się powodem do rozwinięcia żywszej jeszcze działalności. Tembardziej, że stronnictwo robotnicze jest jedynym po upadku liberalów konkurentem konserwatystów w walce o władzę. Pewne tarcia wewnętrzne w partji pracy związane są ze strajkiem i jego ukończeniem. Przywódca górników Cook w przeciwieństwie do innych kierowników związków zawodowych, a przede wszystkim w opozycji do szefów parlamentarnych partji był zwolennikiem taktyki radykalnej i jawnie wiązał się z Moskwą, przyjmując od niej zasilki pieniężne na podtrzyma-

nie strajku, który większość stronnictwa podtrzymywała dla koniecznej solidarności i bardzo sobie życzyła rychłego jego końca. Pan Cook działalność swoją przypieczętował obecnie podróżą do Rosji, gdzie przyjmują go z wielkimi honorami, a on odpowiada na to, gloryfikując ustrój sowiecki, co nie wywołuje entuzjazmu w partji pracy, natomiast spowodowało protest 200-u posłów konserwatywnych przeciw obsadzeniu ambasady sowieckiej po śmierci Krassina.

W stronnictwie liberalnem następuje obecnie po ustąpieniu lorda Asquitha epoka dyktatury Lloyd George'a. Zrezygn i ambitny polityk walijski przewagę swoją obok energii osobistej zawdzięcza przede wszystkim temu, że w czasie wojny na stanowisku premiera zdołał zebrać wielki fundusz wyborczy i agitacyjny, dosięgający sumy 2 milj. funtów, którym dysponuje, kierując się wyłącznie tylko własną wolą i swoimi rachubami politycznymi. Stronnictwo liberalne natomiast większych środków pieniężnych nie posiada i dlatego, chcąc uzyskać dostęp do kasy Lloyd George'a, musiało oddać się pod jego komendę wbrew opinji szeregu starszych przywódców, jak byłego ministra spraw zagranicznych — lorda Greya i innych. Dyktatura Lloyd George'a jednak nie zdoła przywrócić stronnictwu liberalnemu jego dawnego znaczenia a nawet powstrzymać jego rozkładu. Ze skrzydła prawego coraz to któryś z wybitniejszych polityków liberalnych, jak sir Alfred Moud, odchodzi do konserwatystów, a z lewego skierowują się ku partji pracy, jak to uczynił niedawno bardzo popularny poseł Kenworth.

W stronnictwie konserwatywnem są również rozdźwięki. Premier Baldwin, polityk niezwykle uczciwy i starający się o bezstronność, reprezentuje w niem kierunek umiarkowany, usiłujący iść z duchem czasu tak, że skrajna prawica stronnictwa w przystępie złego humoru oskarża nieraz szefa partji o uleganie wręcz socjalistycznym wpływom. Strajk węglowy skłonił premiera do nieco ostrzejszych wystąpień przeciw partji pracy, lecz mimo to nie decyduje się na ograniczenie uprawnień robotniczych związków zawodowych i opracowuje projekt reformy izby wyższej, mającej oprzeć ją wyłącznie na wyborach a nie na nominacjach.

Przeobrażenia pewne i tarcia wewnętrzne, jak zwykle w Anglii, nie przekraczają jednak linii demarkacyjnej, poza którą kompromis staje się niemożliwością, a polityka zagraniczna Wielkiej Brytanji rozwija nadal energiczną, przodującą działalność, jak to ostatnio okazało się na terenie chińskim.

Nierozwiązalny problem.

Problem tajemniczy i nierozwiązalny. Misterjum to przedstawia się nam w dwóch obrazach. Obraz pierwszy — jesień roku 1920. Z Ameryki nadchodzi kablogram donoszący, że naród amerykański dodał poprawkę nr. 18 do konstytucji Stanów Zjednoczonych, zakazującą importu wszelkich napojów upijających. Prohibicja odnosi się więc i do wszystkich win i szampanów francuskich.

Przeciwny Francuz krzywi się na tę wiadomość. Wszak zakaz ten podcina produkcję francuską. Ileż bowiem szampana i likierów wywoziliśmy do Ameryki, jakież ilości tych płynów pijała się na stołach milionerów. Wzaman na wino dostawaliśmy złoto. Ileż nam obecnie ubędzie. I przeciwny Francuz mruczy:

„Ci Amerykanie są śmieszni i niesprawiedliwi. Śmieszna jest ich woda a niesprawiedliwą prohibicja. Jakim prawem zakazują nam wywozić produkty naszej ziemi? — Dla czego zasypują jedno ze źródeł naszego bogactwa. Żądają od nas spłaty długów. A na to by płacić, trzeba pracować, produkować, wywozić. A tymczasem Amerykanie dławią naszą produkcję i najwydatniejszy nasz eksport. Gdybyśmy mieli rząd prawdziwy, nie tylko z imienia, toby zaprotestował przeciw temu niesprawiedliwemu ograniczeniu. Powiedziałby Amerykanom: „Albo będziecie kupowali nasze wina, które są częścią naszego bogactwa, albo nie będziemy płacili naszych długów, ponieważ wy sami was rujnujecie. Pierwszym obowiązkiem wierzyiciela jest nie krępować swobody ruchów dłużnika”.

Tak mówił w roku 1920 przeciwny Francuz. Wicher protestów szumił nad krajem, a propagandyści wybierali się za ocean, by walczyć z prohibicją i głosić sławę win francuskich...

Drugi obraz. Jesień roku 1926. Kablogram nadchodzi z Ameryki i donosi, że naród amerykański ma zamiar poprawkę nr. 18 rzucić do kosza. Wina i szampany francuskie zostaną więc ulaskawione. Za dwa lata może popłyną zwycięsko przez ocean do nowego świata.

Na wiadomość o tem oblicze przeciwnego Francuza znów się zasępia. Perspektywa emigracji szacownych butelek nie przypada mu do smaku. W ten sposób cenne produkty zostaną wywiezione z Francji. I Francuz przeciwny mruczy:

„Ci Amerykanie nie cofają się przed niczem, są bezczelni i żarłocznymi. Wywieźli już nasze obrazy, nasze przedmioty sztuki. Zakupują nasze domy i ziemie. Nabywają za niską cenę nasze tkaniny, nasze suknie, nasze koronki. A teraz chcą nam zabrać nasze wina. Dolar wart jest mniej więcej 30 franków, mogą więc sobie na wszystko pozwolić. Wskutek eksportu ceny win w kraju podniosą się. Już teraz masło, które kupują Angliocy, i jabłka, które nabywają Niemcy, tak podrożały, że stały się niedostępne dla naszych kieszeni. Wino z kolei stanie się przedmiotem użytku dla milionerów. Wysokie waluty zagraniczne, wsiąkając do kraju, wzmagają drożyznę. Bawiąc u nas, wykupują wszystko. A teraz i na odległość będą nas wysysali... Gdybyśmy mieli prawdziwy rząd, toby nie pozwolił ogalać Francji. Nie pozwoliłby na wywóz środków żywności. Zabierają nam wszystko. Pomocy”.

Tak mówi Francuz przeciwny w roku 1926-ym. A problem jest rzeczywiście nierozwiązalny.

Jeśli Ameryka nie pije, to nie kupuje naszych win, a wtedy producenci nasi krzyczą, że się ich rujnuje. Jeśli Ameryka pije, to kupuje nasze wina, a wtedy konsumenci klną na czem świat stoi. Jak więc zadowolić równocześnie i producentów i konsumentów? Jak sprzedawać nasze wina, nie wywożąc ich? Czy Ameryka ma pić i importować wina nasze, czy też nie ma pić i nie dawać nam swoich dolarów? Problem ten niepokoi nasze dusze i nasze kieszenie. Któż rozproszy chmury, któż rozwiąże kwadraturę koła tego nierozwiązalnego problemu?

Stefan Lauzanne.
Naczelny Redaktor „Matina”.

Znikające niewiasty.

W Anglii, w tym klasycznym kraju tarifierji, w którym do niedawna rozwódka była na towarzyskim indeksie zaczynają dziać się rzeczy niesamowite. Wypadek z panią Christie, dość znaną autorką kryminalnych romanców, której zniknięcie tyle narobiło wrzawy i tyle dało pismom angielskim tematu,

KONJAKI
V. S. O. P.
Jubileuszowy — Rés. Spéciale
Winiak Médicinal — Winiaki mieszane

Winkelhausen

WÓDKI i LIKIERY
Stółowa — Starka — Żytniówka
Banan — Morełówka
Grand Cardinal — Cordial Médoc

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD - POMORZE, ZAŁ. 1846.

jako że poszukiwania prowadzone na wielką skalę przez policję, detektywów i na ochotnika z pośród publiczności w ciągu dziesięciu dni, kosztem tysięcy funtów szterlingów, dawały narazie nikłe tylko wyniki, nie pozostał odosobniony. Nie zdążono jeszcze odnaleźć romantycznej powieściopisarki, która, jak się obecnie okazało, bawiła w jednym z angielskich zakładów wodołeczniczych w Harrogate, dokąd przyjechała koleją pod przybranym nazwiskiem bogatej obywatelki z kolonii afrykańskich, a już lodyńska kronika skandaliczna — nowy notuje w tym rodzaju wypadek. Miss Una Growe, dwudziestoletnia córka niedawno zmarłego sekretarza generalnego angielskiego ministerjum spraw zagranicznych podczas wojny, sira Eyre Growe, wyszła tydzień temu z domu, mówiąc, że została zaproszona na śniadanie do przyjaciółki, której odnieść miała kilka książek. Okazało się, że książkę wysłała pocztą a sama nie powróciła więcej do domu, widziana po raz ostatni przez posłańca publicznego, stacjonującego w pobliżu domu jej matki, jak wsiadała do taksówki. Odtąd zaginął wszelki ślad po niej. O odnalezionej pani Christie utrzymuje mąż jej, jakoby zatracić miała zupełnie pamięć własnej osoby i własnych czynów. Medycyna zna istotnie podobne wypadki.

Rozmaitości.

UNIwersytet ZŁODZIEJSKI.

Policja amerykańska wykryła w San-Antonio już nie szkołę, ale prawie uniwersytet złodziejski, w teoretycznych wykładach i praktycznych zajęciach bowiem uwzględniano ostatnie zdobycze nauki i techniki. Specjalny kurs poświęcony był najbardziej skomplikowanym zagadnieniom z dziedziny „kasiarstwa”, wprawiano się w strzelanie do stałych i ruchomych celów, etc. — Egzamin konkursowy na „dyplomowanego bandyte” był podobno bardzo trudny. Na wszystkich ścianach tego oryginalnego zakładu naukowego widniały plakaty z ostrzegawczym napisem: „Nie należy pozostawiać odcisków rąk!”.

ZALUDNIENIE FRANCJI.

Francuskie ministerstwo spraw wewnętrznych podało przed paru dniami do publicznej wiadomości wyniki spisu ludności, dokonanego w marcu roku bieżącego. Okazuje się, że Francja posiada ogółem 40.743.851-u mieszkańców, z których 2.498.230-u cudzoziemców. Najgęściej zaludnionym jest departament Sekwany: 4.628 637 Francuzów i 423.784 obcokrajowców, najrzadziej zaś departament Wysokich Alp: 87. 963 oraz 3.327-u cudzoziemców.

POMNIKI LENINA I SZKOŁY W ROSJI.

„Rabocza Gazeta” ostro krytykuje epidemię pomników, stawianych w całej Rosji Leninowi „Fundusze przeznaczane na ten cel przez różne rady miejskie, są kilkakrotnie większe od sum, asygnowanych na szkoły i oświatę ludową. Czyż pomniki Lenina zmniejszą analfabetyzm, lub czy zwiększą ilość łóżek w szpitalach, których brak daje się tak dotkliwie odczuwać w całym kraju?”, z goryczą zapytuje bezimienny autor tego artykułu. Szczegół charakterystyczny: redakcja pisma zastrzega się w przypisku, że nie ponosi odpowiedzialności za wyrażone poglądy — ostróżność w takich razach jest widocznie wskazana...

Zwycięstwo humoru i lekkości.

Dobre nastały dla pisarzy humorystycznych czasy. Najbardziej znani z nich opływają nietylko w dostatki, nietylko w sławę, ale — od niedawna — i w oznaki oficjalnego uznania. Tak więc Bernard Shaw dostał światową nagrodę Nobla za działalność literacką, a francuski pisarz humorystyczny, noweliści i komediopisarz, Jerzy Courteline otrzymał wielką nagrodę Akademii Francuskiej i wybrany został do Akademii Gencourtów.

Zdawałoby się, że zaszczyty oficjalne oddawna powinny były iść w parze z nieoficjalnym powodzeniem. Niestety, rzeczy naogół miały się przeciwnie. Ludwik XIV ogromnie lubił Moliera, mocno go protegował i popierał lecz niesłychanie się zdziwił, gdy na pytanie, kto jest najwybitniejszym współczesnym poetą francuskim, otrzymał od Boileau odpowiedź, że jest nim Moljer. Jakto, zawołał król, a ja uważałem go zawsze za autora niższej sorty, za pisarza wesołego. Tak się sprawy mają naprawdę: humorysty często bywają bardziej poczytni, lecz powieściopisarze i dramatopisarze „poważni” uchodzą za twórców prawdziwych do których można się publicznie przyznawać i których wolno oficjalnie dekorować.

Śmiech wydaje się nieraz ludziom rzeczą drożną, a ironja bronią niewłaściwą i niebezpieczną. Ironiczny śmiech ma w arsenale swoim sto szpad i milion szpilek, z których każda wyprowadza z równowagi fałszywą powagę, pozę, dysponującą jedną tylko nałożoną na oblicze maską. I dlatego łatwiej jest udąć wzniosłość i powagę a znacznie trudniej podrobić ironję i humor. Falsyfikaty humoru poznać dość łatwo i demaskuje się je szybko, gdyż ludzie zazwyczaj nie robią sobie wiele ceremonii z utwo-

Poznańsko-Warszawski Bank Ubezpieczeń Sp. Akc.

Centrala w Poznaniu

Oddział Pomorski w Grudziądzu

Niniejszem podajemy do wiadomości, że nasze główne zastępstwo na Nowe i okolicę oddaliśmy

panu Piotrowi Kossedzie

mistrzowi szewskiemu, zamieszkałemu w Nowem, przy ul. Nowy Świat nr. 7.

Szanowną Klientelę prosimy uprzejmie o zwracanie się we wszelkich sprawach ubezpieczeniowych do wspomnianego zastępcy Towarzystwa naszego i obdarzanie go Swem zaufaniem przy zawieraniu ubezpieczeń wszelkiego rodzaju.

Z poważaniem

Poznańsko-Warszawski Bank Ubezpieczeń

Spółka Akcyjna

ODDZIAŁ POMORSKI

(—) Samoliński.

Powołując się na powyższe ogłoszenie polecam się do zawierania ubezpieczeń od ognia, kradzieży z włamaniem, szkód wodociągowych, odpowiedzialności prawno-cywilnej i następstw nieszczęśliwych wypadków pod nader korzystnymi warunkami i proszę o łaskę, poparcie moich zabiegów.

Z poważaniem

(—) Piotr Kosseda.

rami humorystycznymi. Humor jest zwycięstwem natury.

Podobnie ma się sprawa z kwestją tak zwaną „lekkości” w dziełach naukowych. Jest wielu ludzi, tak między czytelnikami, jak i tak zw. uczonymi, którzy za cechę niezbędną poważnego, naukowego charakteru dzieła uważają jego ciężkość, uroczyść, zawiłość, pośrednią nudę. Wydaje im się, że nauka musi być ponurą, ciemną „świątynią do której wchodzi się z lękiem i ściśniętym sercem a wychodzi ziewając. Zdaje im się, że autor niczego z mozołu swoich poszukiwań nie powinien oszczędzić czytelnikowi.

Tego rodzaju metoda pisania częstą była w literaturze naukowej niemieckiej, a za jej pośrednictwem udzieliła się również wielu absolwentom szkół zwłaszcza małopolskich. Chełpienie się jednak nieumiejętnością jasnego, zajmującego pisania jest nie zaletą, lecz przykrywaniem braku zmysłu artystycznego, fantazji, a nieraz i wnikliwej inteligencji, opowiadającej swobodnie swój przedmiot. Nikt inny jak niemiecki właśnie filozof Schopenhauer, świetny przytem stylista, wypowiedział aforyzm, że niejasna forma i nieściśły tytuł są dowodem, że treść nie została dokładnie i jasno przemyślana. W przeciwieństwie do niemieckiej — metoda francuska jest jasna, przezroczysta, obrazowa w najbardziej nawet zawiłych sprawach. A jasność nie jest rzeczą łatwą, lekkość w czytaniu bywa niejednokrotnie owocem wielkiego wysiłku u piszącego. Tembardziej więc należy ją cenić.

Zniewagę

rzuczoną na Księdza proboszcza Marcelego Piechowskiego z Wielk. Komórka niniejszem odwołuję i przepraszam Go za wyrządzoną mu tą zniewagą, krzywdę.

Jan Gorczyński, mistrz krawiecki w W. Komórku.

W następnych dniach otrzymuję transport

węgla górnośl. (kostka Ia.)

na które zamówienia przyjmuję.

J. Borkowski.

Erwarte in diesen Tagen grössere Zufuhr

Oberschl. Kohlen

Würfel Ia.

und nehme Bestellungen entgegen.

J. Borkowski.

Poszukuję od 1. 4. 1927 r.

2 komorników

każdy z 2—3 robotnikami (1 chłopak 2 dziewcz.)

Knospe

Majętność Zabudownia.

Suche zum 1. 4. 1927

2 Instfamilien

mit je 2—3 Scharwerkern (1 Bursche, 2 Mädchen)

Knospe

Gut Zabudownia.

Struny, podstawki i kółki

na skrzypce oraz kolofonię poleca

W. Wesółowski, Nowe.

DRUKI

wszelkiego rodzaju wykonuje szybko, gustownie i po cenach przystępnych

Drukarnia W. Wesółowskiego.

Pokój

do wynajęcia. Gdzie? wsk. eksp.

Bibułka

do

papierosów

poleca

W. Wesółowski.

Wykazy

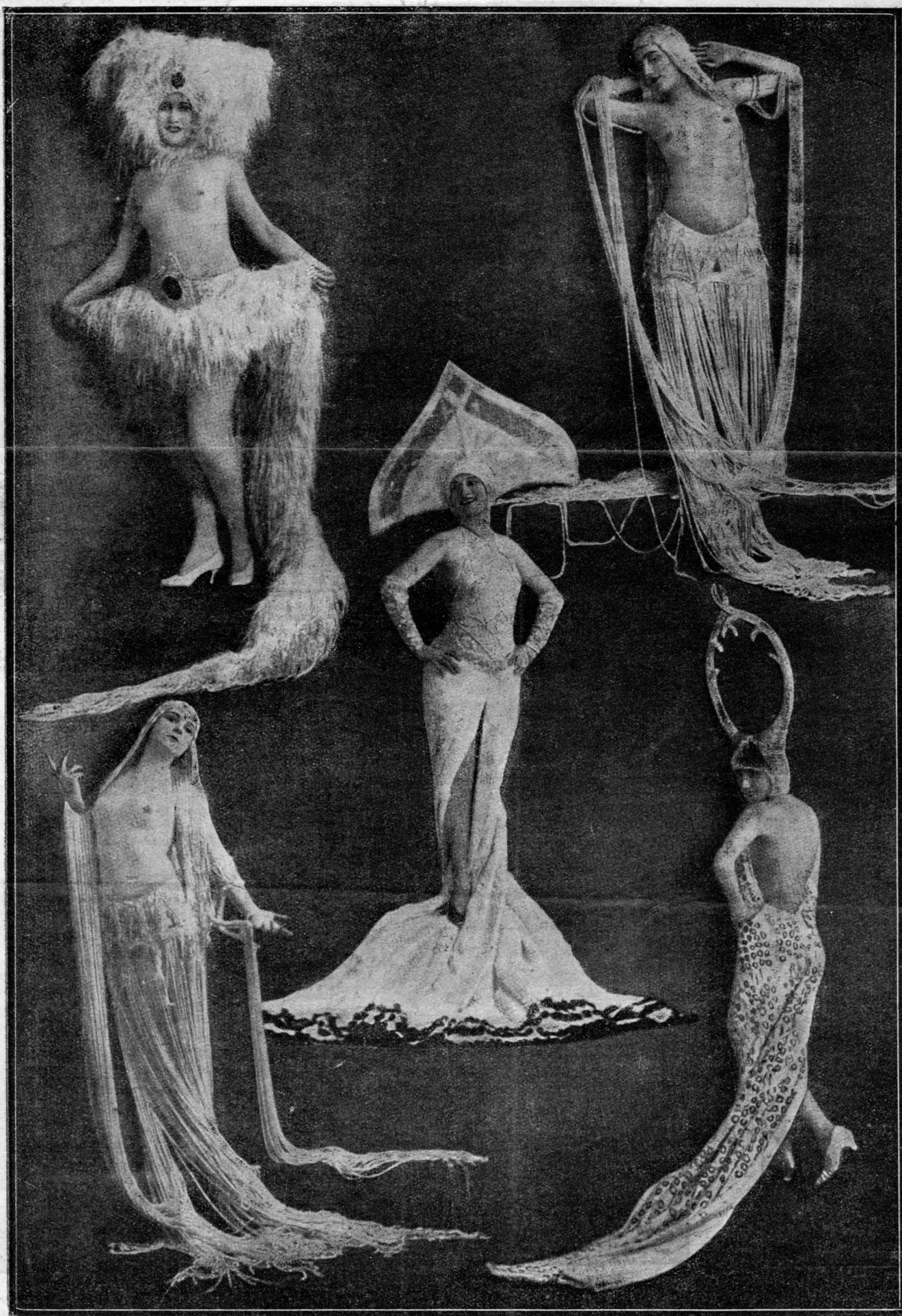
młodościanych

poleca

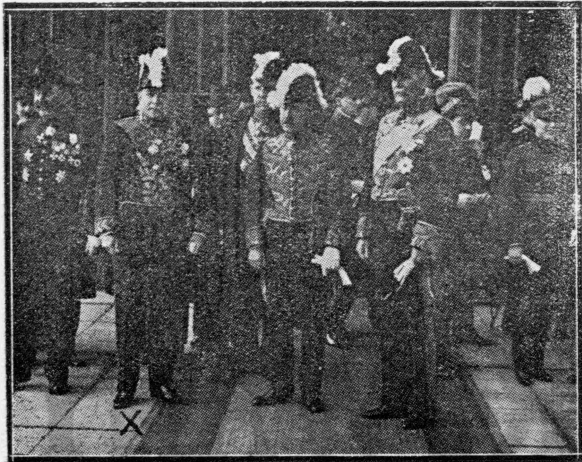
W. Wesółowski.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 16 STYCZNIA 1927 R.



Piękny zespół baletnic w Paryżu w Folier Bergere.



Z uroczystości noworocznych w Paryżu. Ambasador Polski Chłapowski (x) przed pałacem Elizejskim.



Prezydent Mościcki (x) w gronie najbliższej rodziny. Pani Prezydentowa z wnuczkim Józim Zwisłockim. Obok niej p. Pawłowiczówna, naręczona syna Pana Prezydenta Franciszka, z drugiej strony córka Pana Prezydenta, p. Zwisłocka. Stoją od lewej do prawej synowie: Franciszek, Józef i Michał (sekretarz ambasady Polskiej w Paryżu), p. Czyżewski oraz p. Zwisłocki — zięć Pana Prezydenta.



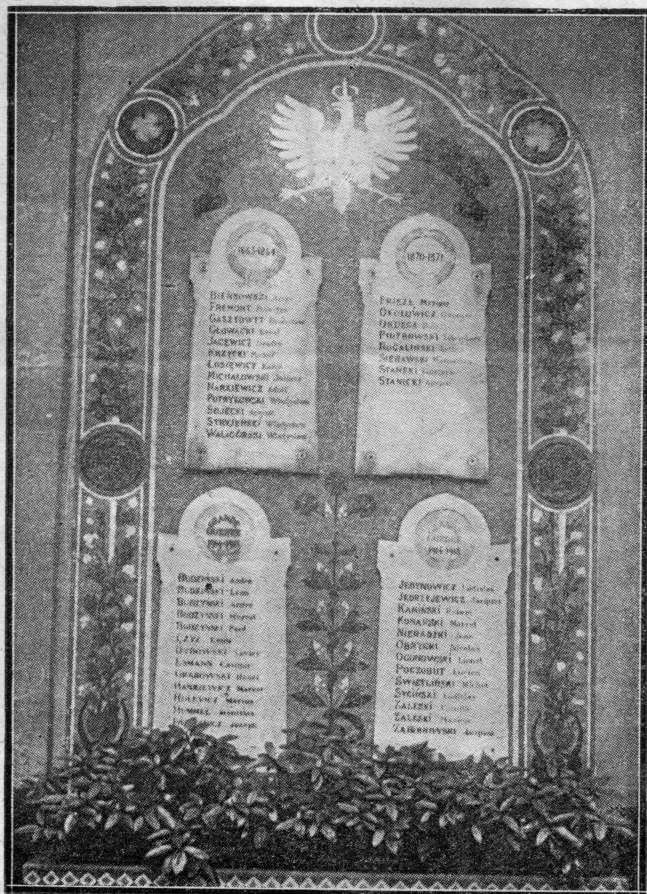
Minister Spraw Zagranicznych Zaleski przyjął w tych dniach generała angielskiego Deetza, który dni kilka zabawiał w Warszawie.



Echa pobytu J. E. ks. Biskupa Sufr. Lub. A. Jelowieckiego we Francji. Biskup w otoczeniu kolonji polskiej w Montreuil-les-Mines.



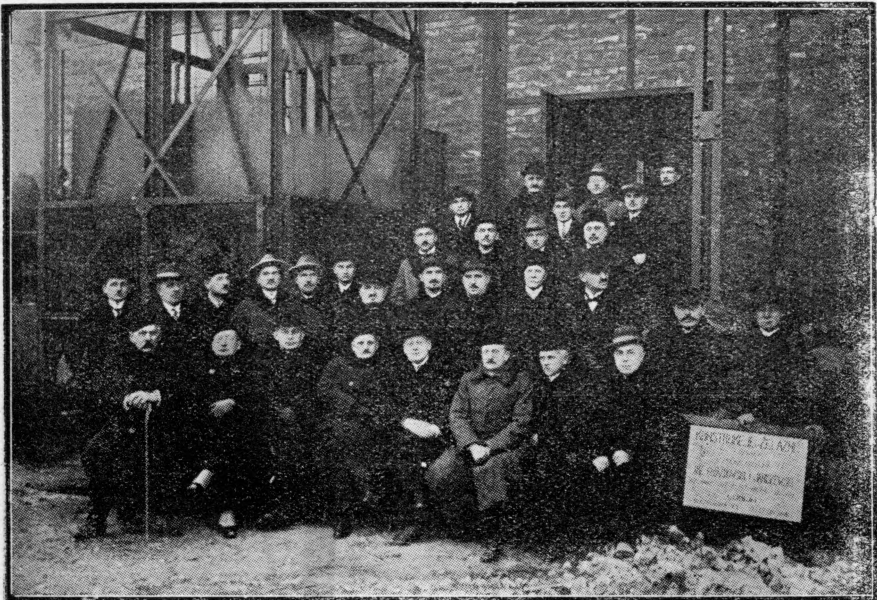
Hr. Poniński, pierwszy sekretarz ambasady polskiej w Paryżu, został przeniesiony na takie stanowisko do Moskwy.



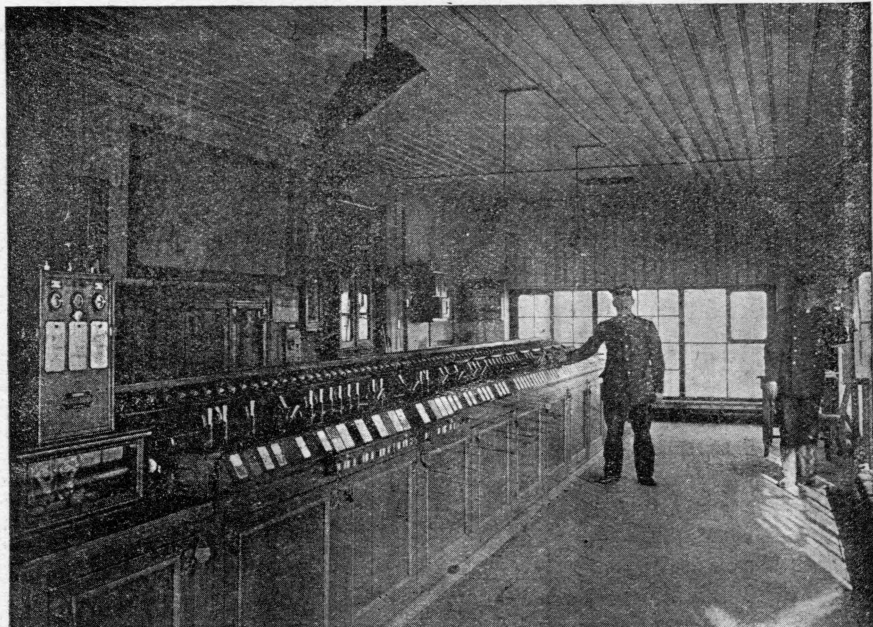
Tablice pamiątkowe w Szkole Polskiej w Paryżu. Pierwsza tablica z nazwiskami emigrantów-Polaków, zmarłych w Paryżu po powstaniu z r. 1863, druga — z nazwiskami Polaków, poległych w wojnie francusko-niemieckiej, dwie dalsze — z nazwiskami poległych w Wojnie Światowej.



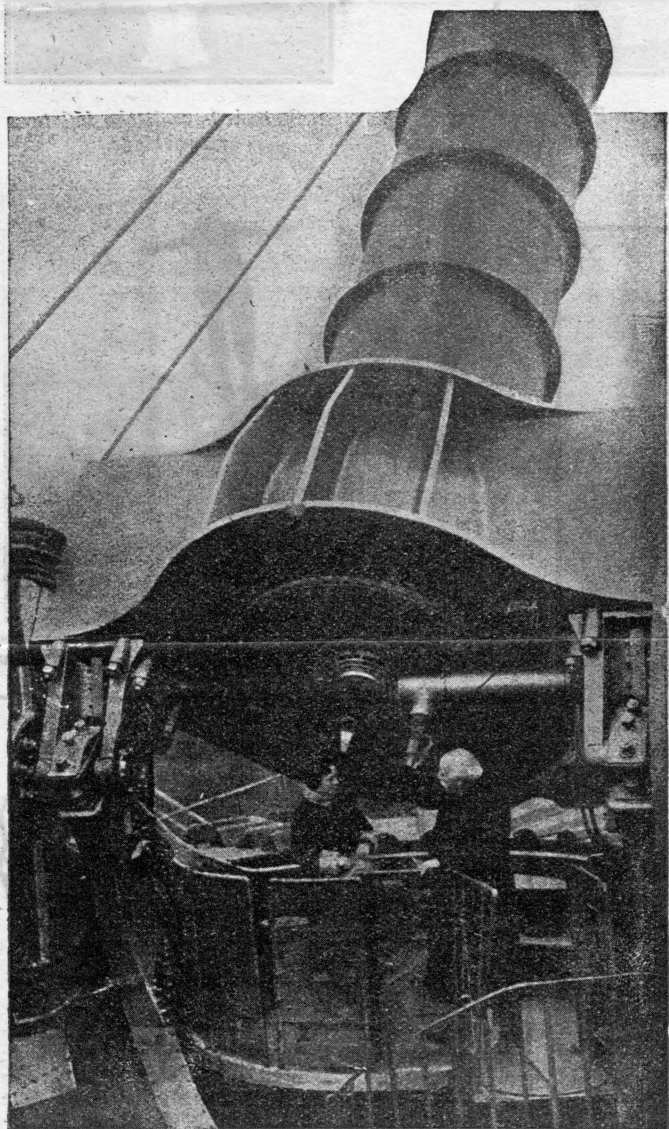
W Paryżu przebywają obecnie biskupi chińscy wyznania katolickiego.



Grupa uczestników uroczystości poświęcenia nowej wielkiej piekowni w Miejskim Zakładzie Gazowym w Lublinie.



Stawidła na dworcu kolejowym w Mysłowicach.

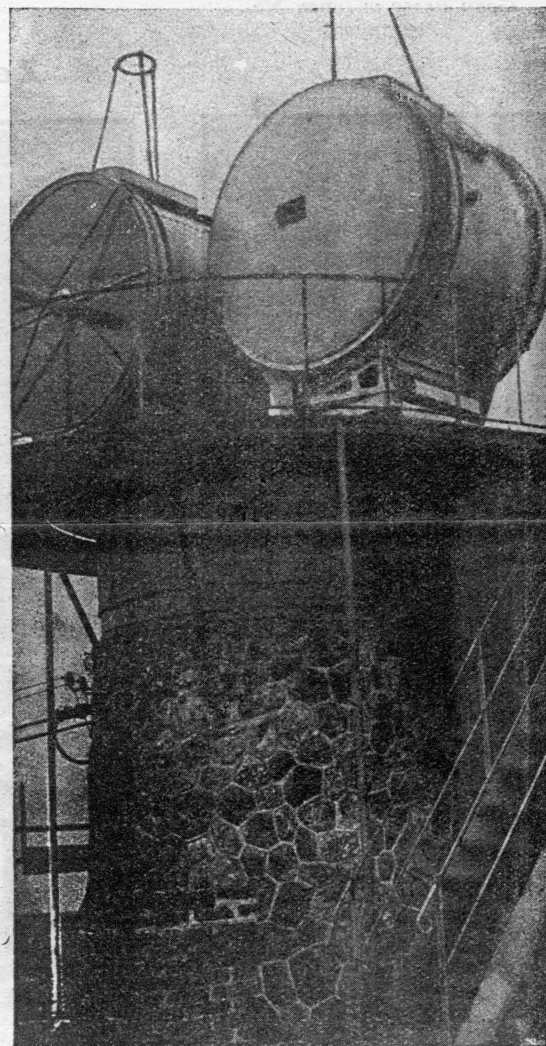


Z nowoczesnej techniki



Potężny teleskop w Treptow ułatwił znanemu astronomowi dyr. Archenholdowi oraz jego towarzysze, artystce Gertrudzie Ey-chold poczynienie całego szeregu ciekawych obserwacji planety Mars.

Technika współczesna na usługach zwierząt. Gwoli życzeniom licznych pań urządzono w Nowym Yorku Instytut piękności dla psów. Instytut ten, posługując się najnowszymi zdobyczami wiedzy, dba o piękno swych czworonogich pacjentów. Na fotografii widzimy jednego z „klientów” podczas osuszania jego „futerka” przy pomocy elektryczności.



Latarnia o największej sile światła na świecie znajduje się, nie jako latarnia morska na wybrzeżu, lecz na górze Mont Valerien koło Paryża.

Gustaw Chorjan, ostatnio wystąpił w Narodnim Divadle (Narodowa Opera) w Pradze, zdobywając pełne uznanie krytyki.

Panna Basia Jurkówna, urzędniczka „Radja Poznańskiego”, otrzymała największą ilość głosów w konkursie filmowym „Fanametu” w Poznaniu.





Gaby Bassy w tańcu klasycznym.



Para tancerzy Schouzinoff, których występy estradowe w Paryżu cieszą się wielkim powodzeniem.



Swirskaja, solistka baletu rosyjskiego.

Ze świata mody



Suknia wizytowa, przybrana frendzlą.



Suknia balowa z niebieskiej tafty, przybrana srebrnym haftem, podpięta aksamitnymi różnami w kolorze pomarańczowym.



Plaszcz z mory w najmodniejszym kolorze wino-czerwonym, wykończony futerkiem.



Skok na nartach, na nowej skoczni w Krokwi.

Propozycja nadzwyczajna

Przeznaczeni Światowej sławy psychografolog Szyller-Szkolnik, autor prac naukowych, redaktor pisma „Świt” (Wiedza Tajemna), opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie za et, wad, zdolności, przeznaczenie, jak również horoskop słynnego medjum M-lle Evigny. Wszystkim czytelnikom dziennika analizę wysłał się po otrzymaniu tylko 2 złotych (zamiast zł. 5). Osobiście przyjmuje od 12 — 7. Protokoły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. **Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25, Gabinet redaktora.** P. S. Niniejsze ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.



WIEDZA DLA WSZYSTKICH!

OKULTYZM, WIEDZA TAJEMNA.

Wszystkim czytelnikom „Naszego Dodatku Ilustrowanego” do każdej zamówionej książki dodajemy drugą, ciekawą i pożyteczną książkę darmo. Zamiast jednej — dwie, dwóch — cztery i t. d.
SZYLLER-SZKOLNIK: „Hypnotyzm i Sugestia Telepataj”. „Siła nasza wewnątrz nas”. Czy chcesz być silnym, energicznym? Chcesz, aby inni ulegali Twojej woli? Chcesz władać wielką tajemniczą siłą? Podręcznik słynnego hypnotyzera Szyllera-Szkolnika. Zawiera 98 rozdziałów: Historia hypnotyzmu. Jakim powinien być hypnotyzer. Jakie powinno być medjum. Magnetyczny rozwój oczu. Autosugestia. Wpływ hypnotyzera na medjum. Uśpienie medjum. Sugestia podczas snu. Sugestia na jawie. Obudzenie medjum. Odgadywanie myśli. Powodzenie w miłości. Leczenie wszelkich nalożów. Zl. 7.— W pięknej, mocnej oprawie zł. 10.—
SZYLLER-SZKOLNIK: „Praktyczny podręcznik chiromancji, fizjognomiki, frenologii, astrologii. Najpewniejszy sposób poznania siebie i innych”. Zawiera wykład nauk: Chiromancja (linja rąk), fizjognomika (rys twarzy), astrologia (nauka o wpływie gwiazd na losy). Księga popularna i dostępna dla wszystkich. Dla człowieka obznajmionego z jej treścią niema tajemnic. Wykwintne wydanie w pięknej, płóciennej, złotymi literami ozdobnej oprawie, z portretem autora i z wieloma ilustracjami w tekście. Bez oprawy Zl. 4.—, w oprawie Zl. 7.—
DR. RADWAN-PRAGŁOWSKI: Powodzenie. Jak za pomocą autosugestji, techniki emocjonalnej i psycho-analzy dopiąć powodzenia w życiu. Zl. 2.—

Z. IKR: Tajemnice i zagadnienia czarnej magji, spirytyzmu, hypnotyzmu i magnetyzmu. Wielka księga z mnóstwem ilustracji. Zl. 4.50.

ST. WOTOWSKI: „Duchy i zjawy”. Z dziedziny medjumizmu i zjawisk nadprzyrodzonych. Ilustrowana licznymi fotografiami duchów i zjaw. — Zl. 2.—

W. POPULAR: „Ze świata pozagrobowego”. O duchach i czarach. Zdarzenia prawdziwe. 50 gr.

PROF. ST. A. WOTOWSKI: „Magja a czary”. Treść: Tajemnice magji. Magja naturalna. Drogi wtajemniczenia, ceremonjały i rytuały. Wskrzeszenie umarłych. Ewokacje miłości. Lekarstwo tajemnic. Opętanie. Czarna magja. Sabaty i saklecia szatana. Larwy i demony. Oczarowanie i t. p. Księga zawiera 11 oryginalnych i ciekawych rycin. Cena Zl. 2.50.

STARKE: „Spirytyzm”. Świat niewidzialny. Duchy. Medja. Stoliki wirujące. Materjalizacja. Jak urządzać seanse spirytystyczne. 14 rozdziałów. Zl. 1.—

SZYLLER-SZKOLNIK: „Co każda panna wiedzieć powinna”. Jak poznać przyszłego męża. Zl. 1.—

SZYLLER-SZKOLNIK: „Co każdy młodzieniec wiedzieć powinien”. Jak poznać przyszłą żonę. — Zl. 1.—

CHELMNO: „Wyrocznia”. Sposób otrzymania odpowiedzi na różne zapytania. Zl. —.50.

„SZOSTA I SIÓDMA KSIĘGA MOJZESZA”. Magiczno-sympatyczny skarb. Najobszerniejsze wydanie w dobrej oprawie, zaopatrzone pieczęciami. Około 500 stron. Cena Zl. 10.—

ROSKO-CZARNOKSIĘŻNIK: „Tysiąc sztuk czarodziejskich”. Tajemnice magji. Zbiór najciekawszych sztuk. Zl. 2.—

„SENNIK EGIPSKO-ARABSKI” z planetami. —

Zl. 1.—

KARTY I KABALY. 36 kart i kabaly. Zl. 1.—

„MUZEUM OSOBLIWYCH LUDZI I CUDNYCH ZJAWISK NATURY”: 92 nadzwyczajnych faktów. Zl. 2.—

LENORMAND: „Nauka stawiania kabaly z kart”. Sposoby Lenormand, Thebes. Dokładny sennik. 48 kart bezpłatnie. Zl. 3.—

CZARNY KRUK, czyli Mojżeszowy skarb magiczny i tajemnice wszelkich tajemnic. Dosłownie podług starego rękopisu. Zl. 3.—

PRAWDZIWY OGNISTY SMOK, albo władza nad duchami niebios i plekieł oraz nad mocarstwami ziemi i powietrza. Zl. 3.—

SIEDEM RAZY OPIECZĘTOWANA: Księga największych tajemnic czyli magiczno-sympatyczny skarb. Zl. 3.—

ARTUR GORSKI: „O zmartwychwstaniu”. Zl. 1.—

DR. RAFAEL MABUZE: „Jak zostać hypnotyzerem”? Szereg cennych wskazówek z dziedziny hypnotyzmu, sugestji i telepatji. Podręcznik praktyczny. Zl. 2.—

PROF. U. WŁAD: Sztuki czarodziejskie. Rosrywki naukowe. Wielki zbiór pouczających i zdumiewających doświadczeń z 26 ilustracjami. Zl. 2.—

Wysyłamy po otrzymaniu gotówki, jak również za salicjaniem pocztowem. Na wydanki pocztowe, opakowanie, załączyć 1 zł. znaczkami pocztowymi.

Wydawnictwo i Redakcja „SWIT”

Warszawa, Piękna 25, m. 12.

Konto P. K. O. 12454.

Ogłoszenie wyciąć i dołączyć do listu.